

Stary Bychów 3 czerwca 1918 r.

Panie Jenerale!

Dzisiaj otrzymałem rozkaz z dnia 7 maja r.b., zawierający, w związku z moim wyjściem do dymisji, skierowane pod moim adresem podziękowanie za służbę w Korpusie. Na zasadzie poniżej przytoczonych powodów, zmuszony jestem odpowiedzieć na objaw niepotrzebnej i w danym wypadku nieodpowiedniej kurtuzji.

1/. Jest Panu rzeczą dobrze wiadomą, że wyszedłem do dymisji nie dobrowolnie; zmusiło mnie do tego kroku zarówno zachowanie się Pana Jenerała i Jego pomocnika Jenerała Karnickiego, jak i ogólna, uniemożliwiająca pracę atmosfera panująca w Korpusie: niekulturalny autokratyzm nieodpowiedzialnego dowództwa i wzrastający w każdym dniu, w związku z utratą stanowisk w armji rosyjskiej, napływ ludzi li tylko posad szukających.

Nie mogąc patrzeć na ruinę dzieła, za które Kraj tyle nadziei pokładał, chciałem zaprotestować w sposób godny karnego żołnierza, szanującego w Panu dowódcę, uznanego przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego i z bólem serca podałem raport o zwolnienie z rodzimych szeregów.

2/. Wątpię, ażeby ktokolwiek z nas, wogóle, za wypełnienie swych obowiązków wobec Ojczyzny zasługiwał na czyjaś pochwałę. Jeżeli by jednak, przypuścić, ta pochwała faktycznie komuś z nas należeć się miała, to, sądzę, Pan Jenerał był by najmniej moralnie uprawnioną osobą, która by jej udzielać mogła. Poczynając od nieszczęśliwej i zgubnej myśli rozrzucenia po rewolucyjnej Rosji naszych formujących się jednostek bojowych i, kończąc na chaotycznej i niedołożonej gospodarce okupacyjnego terenu, która - lękam się - stanie się historyczną i na długo skompromituje imię polskie na Białorusi, Pan przyczynił się najwięcej nie tylko do zupełnego bankructwa idei stworzenia Polskiej Siły zbrojnej na rosyjskim terenie, lecz,

Stary Bychów 3 czerwca 1918 r.

co jeszcze gorsze, i do zachwiania wiary w twórczy i organizacyjny talent naszego Narodu, który, po tylu latach niewoli, po raz pierwszy miał możliwość wykazania swej twórczości i energii.

Historja oceni, czy były odpowiednie warunki dla stworzenia armji na Wschodzie; teraz już jednak jest rzeczą oczywistą że nie zrobiliśmy nic, aby tę siłę stworzyć i aby te ciężkie historyczne chwile podporządkować swojej twórczości i inicjatywie. Nie zdołaliśmy nic przewidzieć, nic zorganizować, nic wykorzystać. I tak, schodząc dosyć bezślawnie z historycznej areny, nie tylko ~~nie~~ ^{nie} że nie posiadamy niczyjzego zaufania, lecz zostawiamy po sobie wrażenia powagi i moralnej siły.

Oto główne motywy mojego protestu, wywołanego Pańskim nieszczerym podziękowaniem. Polska nie ma nam za co dziękować, a więc i my się w to bawić nie potrzebujemy.

/-/ Lucyan Żeligowski.

MACZELE POWIATOWE WOCIAK POLSKICH
ADJUTANT
WARSAWA
L. Dz. 460 4. / III 1919 r.

JR.

